

Tekst gwarowy — Woźniki 1

Autor: Alina Kępińska

{smoothgallery image=F2221.jpg&title=Pani Marianna Szczepanik&caption=Pani Marianna Szczepanik}Opowiada p. Marianna Szczepanik (gw. Szczepanicka, por. w zanotowanej, nie nagranej wypowiedzi sąsiada: a ta szczepanicka mieszko tu w tym czerwunym dumu), ur. 8 IX 1916 r. w Woźnikach i mieszkająca w tej miejscowości przez całe życie, z wyjątkiem pięcioletniego pobytu w czasie wojny na robotach w Niemczech. Łączyła pracę na roli z obowiązkami krawcowej. Podobnie czynił jej zmarły dwadzieścia kilka lat temu mąż, który oprócz tego, że był rolnikiem, trzydzieści lat pracował jako robotnik w bezpośrednim sąsiedztwie własnego gospodarstwa przy regulacji rzeki Warty. Obecny adres – w wyniku przyłączenia wsi do miasta – Sieradz, ul. Złota 36. Wypowiedź p. Marianny Szczepanik została podzielona na sześć fragmentów: I. O informatorce, II. O pracy na roli, wykopkach i dożynkach, III. O pierzoku, IV. O jedzeniu, V. O ślubie i weselu, VI. O Wielkanocy. O informatorce{vm}T248.mp3|L{/vm}

Jesteśmy w Woźnikach w domu pani Szczepanik Marianny. Urodziła się Pani w którym roku? Szesnasty rocznik I urodziła się Pani tutaj, w Woźnikach? Tak, {tt}zwężenie samogłoski w końcówce – ego liczebników porządkowych|ósmego{/tt} września I całe życie Pani tu spędziła, tylko w czasie wojny gdzie Państwo byli? Tak, no, wie pani, zapomniałam, już wiedziałam wszystko, i te wioski, i powiat, tylko wiem, że za Berlinem jeszcze, a dalej to {tt}fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca|już nie{/tt} pamiętam tego miejsca. A to kiedy tam państwo pojechali? No, rok było już wojny, to już mnie wtedy na drugi rok zabrali, to byłam pińdz lat tak, tam I co tam pani robiła? Wszystko, w gospodarstwie, tak, wszystko w gospodarstwie. A proszę powiedzieć, Pani pracowała cały czas na roli, tak? Tak, no ja byłam krawcową. No widzi pani, maszyna stoi, już teraz nie szyję, ale i w roli pracowałam, i no, byłam, wzorową krawcową, wszystko potrafiłam uszyć, i chorągiew do kościoła, mam w kościele pamiątkę, dużą chorągiew uszyłam, no i, i ludziom te {tt}stanik ‘suknia ludowa’|staniki{/tt} wiejskie, i suknie już teraz, co są suknie, bluzki, no, no w ogóle wszystko, spodnie, marynarkę mężczyźnie uszyłam, wojskowom uszyłam, {tt}zwężenie e > y przed spółgłoską nosową|tyn{/tt} {tt}= mundur; rozszerzenie o > u przed spółgłoską nosową w wyrazie obcym|mondur{/tt}, wszystko potrafiłam uszyć Gdzie uczyła się Pani krawiectwa i u kogo? Uczyłam się w Sieyradzu, to dwa lata przed ślubem. A mąż pracował na roli? Pracował na roli i do pracy chodził. Pani tu zna tam rzekę, i te te te, nad rzeką te wszystkie te, tamy, wie pani, to mój mąż w {tt}= tej; przejście wygłosowego –ej > -yj|tyj{/tt} pracy robił, no, trzydzieści lat To co tam robił? No robili te tamy, bo zaro to nie było tych {tt}= tam; końcówka –ów w D. Im. r.ż.|tamów{/tt}, tylko później, robili. No i, była to roboty tam, była robota zawsze tam, przy ty wodzie, była zawsze. Później znów takie wikliny {tt}= cięli; gwarowa realizacja zwężonej samogłoski nosowej ę przed spółgłoską półotwartą|ciyni{/tt}, to znowu tam, to nie, nie wiem, jak to {tt}przyrostek –ić w bezokoliczniku|powiedzić{/tt} już Żeby uregulować rzekę? Tak, tak, no A na tych łęgach paśli państwo krowy? Tak, {tt}= paśliśmy; uproszczenie grupy spółgłoskowej w 1. os. Im. cz. przeszł.|paśliśmy{/tt}, tak, każdy swoje pas, każdy swoje To były takie wspólne łęgi? Nie, każdy miał swoje działki, własne. Tak, każdy miał swoją działkę i swojy działki każdy pilnował, i obrabiał w tyj działce. No i wszyscy, jeden koło drugiego, no nie A te krowy to uwiązywane były czy dzieci pasły? A krowy to, pani, to chodziły, tu, co to mówią {tt}nazwa terenowa Płaszczyna; mazurzenie oraz wymowa l w miejscu|plaszczyna{/tt}, przed Sieradzem, tam po prawy strunie, to tam krowy chodziły, no i za rzekę, {tt}przejście wygłosowego –aj > -ej|tutej{/tt} znowu było {tt}‘duży kawałek’ tu: ‘duża działka ziemi’; o kontynuuje dawne długie a|kawół{/tt} {tt}uproszczenie grupy spółgłoskowej|paswiska{/tt} i tu chodziły, i to krowy miały co jeść, miały co jeść, i jeszcze tam w końcu wsi znowu, znowu trzecie pastwisko, krowy miały co jeść I to dzieci pasły? No, wiy pani, jak już takie dziecko jez rozumne, to i dzieci pasły, a nie, to starsi paśli, na kogo tam, kto miał czas, to pas, no. A jakie zwierzęta państwo hodowali? Zwierzęta? Kury, kaczki, świnie, i krowy, i koń Jeden był koń, czy dwa? U nas jeden był, ale mieli po dwa, jak se byli większe {tt}forma niemęskoosobowa większe obok męskoosobowej byli|gospodarze{/tt}, to dwa konie. A później już to zlikwidowali, bo to już maszyny nastały, to już maszynami wszystko ludzie robili później I mieli państwo konia? Mielimy, mielimy konia, wóz mielimy, no. I tym wozem jeździli państwo do kościoła? No, czasami też, ale inaczej się trochę ubrało, tak jak w pole; w pole był taki sobie ubrany w deski, a do kościoła były takie inne znowu {tt}ubranie – tu: o wystroju wozu|ubrania{/tt}. Półkoszki? {tt}półkoszki ‘odświętny wystrój wozu w postaci plecionki z wikliny’|Półkoszki{/tt}. O, pani trochę zna już, no. A do kościoła tu daleko dość? E nie, trzy kilometry, nie więcej będzie. Pół godziny ide na nogach. I chodzi teraz pani na nogach? A, rowerym, rowerym. A jak nie, to tu rodzina ma samochody, to samochodem znowu. A jag ładnie, słońce świeci, to jade rowerym jeszcze.